

Koscińczyk Zbysław
Wisznice. Dni 19 VI 1946

Kława r.

507

Moje najważniejsze przeżycia wojenne.

Pewnej niedzieli w lipcu rano tak było słychać trask i
krzyk. To już uciekali Niemcy z Prusja. Gdy ja wyszedłem
na drogę to zobaczyłem trzech Niemców jadących na koniach.
Mój tataś uciekł z koniami w las. Potem zaczęła jechać
niemiecka antylerja. Jechali też dużo samochodów.
Tak Niemcy uciekali aż do 12 godziny. Za parę godzin
było słychać warkot czołgów sowieckich. Przed czołgami
szła Polska partyzantka. Za chwilę jechały czołgi sowieck^{ie}
W nocy zaczęła iść piechota sowiecka, rano już jechały
samochody, konie ciągnęły armaty. Zabierali od ludzi konie
a czasem i mieniały. Odechodzili Niemcy coraz dalej aż
się zaczęli ^{ty} pod Warszawą.

Koscińczyk Zbysław
Wisznice Dni 19 VI 1946 r.